

Agnieszka Kleina

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## O czym zapomnieć nie mogę, czyli o świadomości metodologicznej słów kilka – czytanie i tworzenie tekstów

Trudno nie zgodzić się, iż badania naukowe, wymagają nie tylko twórczego, ale i świadomego w nich uczestnictwa. Jednym z istotnych aspektów pracy badacza jest czytanie i tworzenie tekstów. Stąd chwila refleksji nad postawą świadomego badacza zanurzonego w lekturze, pod wpływem której powinien on – jak sugeruje L. Witkowski – doświadczyć kolejno: przeżycia, przebudzenia oraz przemiany, jeśli owo czytanie nie ma pozostać bez znaczenia. Kilka słów skłaniających do odważnego spotkania z tekstem.

„Ani kamień, drzewo, metal, którymi posługuje się architektura i rzeźba, ani farby, którymi rozporządza malarstwo, ani dźwięki wydobyte z instrumentów, które są materiałem twórczym muzyki, nie mogą się porównać z tajemniczym dostojnością słowa”.

J. Parandowski

Przywołując słowa Krzysztofa Konarzewskiego, można by w kilku zdaniach dookreślić istotę badań: „Badać to korzystać z tego, co już wiemy, by poznać coś, czego nie wiemy. Jest to najpierw kwestia pewnej postawy – rzadkiej, bo wymagającej pogodzenia sprzecznych wymagań<sup>1</sup> [...] Proces badawczy [natomiast – A.K.] to twórcza wymiana sugestii płynących ze świata teorii i świata empirii. Wizja końca wpływa na jego początek, a początkowe przed założenia wpływają na jego koniec. Świadome uczestnictwo w tym procesie jest niemożliwe bez skutecznego porozumiewania się, czyli ujmowania tego, co intuicyjne i mgliste, w inter-

<sup>1</sup> Autor wskazuje tu:

- ciekawość szczegółu i zainteresowanie syntezą, czyli zaspokojenie ciekawości w aspekcie problemów jednostkowych, dbając przy tym o rozumienie szerszych zjawisk społecznych;
- ścisłość i swobodę, jako umiejętność operowania jasnym i jednoznacznym językiem, nie unikając przy tym wzlotu wyobraźni;
- sceptycyzm i optymizm, które pozwalają dostrzegać różnicę między modelem a rzeczywistością, a przy tym wierzyć w możliwość poznania;
- bezstronność i odpowiedzialność, które służą poznawaniu bez świadomego manipulowania danymi i jednocześnie wymagają poczucia odpowiedzialności za prowadzone badania i głoszone ich wyniki (Konarzewski, 2000, s. 8).

subiektywnych pojęciach, tak by stało się jasne i wyraźne, ujawniło swoje mocne i słabe strony (Konarzewski, 2000, s. 8-9).

Jeśli zatem odpowiedzialność za własne decyzje, za powodowanie określonego stanu rzeczy, stawiamy na fundamentalnym miejscu wszelkich podejmowanych działań, konieczna staje się refleksja nad świadomością metodologiczną.

Dotyczy ona kilku niezwykle istotnych kwestii, o których nieczęsto się pisze, mówi, często zapomina, a których nieświadomość może stać się przyczyną bezrefleksyjnego tropu badawczego, nieopartego na jakichkolwiek czynnościach o charakterze etycznym. Jak pisze Krzysztof Kalka: „Nauka nie jest niczym innym, jak tylko wytworem człowieka” (Kalka, 1998, s.115). Tworząc zatem pole doniesień naukowych, podkreśliłabym wagę bycia za nie odpowiedzialnymi. I stąd też stawiając pierwsze kroki na ścieżce pracy naukowej, warto zadać sobie fundamentalne pytanie: *Czy jestem świadoma(y) pułapek metodologicznych tak ściśle powiązanych z etyką badawczą? A jeśli tak, to: o czym zapomnieć nie mogę?*

Można stworzyć szczegółowy projekt badawczy, kierując się przy tym powszechnie przyjętymi zasadami, poszukując odpowiedzi na fundamentalne pytania, tj.:

- Do jakiego typu należy badanie i jaki jest jego cel (teoretyczny, eksploracyjny)?
- Jaka jest hipoteza lub pytanie badawcze?
- Na jakim obiekcie badawczym będzie prowadzone badanie?
- Jaki schemat badania zostanie zastosowany?
- Jakie metody zostaną wykorzystane do zbierania i do analizowania danych? (Konarzewski, 2000, s. 18-19)

Wystarczy jednak sięgnąć do kilku publikacji z zakresu metodologii badań, by zacząć wątpić w każdy swój krok, a budząc się uświadamiać sobie, że na tym etapie działań naukowych nie kończy, a zaczyna się czujność badacza, odpowiedzialność, etyka badawcza. Czy jesteśmy świadomi ilości, a przede wszystkim ważności istniejących pułapek metodologicznych?

Dbając o poczucie czystego sumienia w kwestii realizacji projektu badawczego, należy uświadomić sobie, ile i jak istotnych pułapek czeka na każdym kolejnym etapie pracy. Przede wszystkim trzeba je dostrzec, być ich świadomym, a nie zapominając o nich, stać się w pełni odpowiedzialnymi za kolejne kroki badawcze, doniesienia naukowe. Stąd naszej postawie powinniśmy przypisać „oscylację między pokorą a drapieżnością” (Witkowski, 2007). Być więc świadomym swoich ograniczeń, pokornym i ostrożnym, a jednocześnie stać się „kłusownikiem”, „fascynatą”. Przede wszystkim nie popadać w zachwyt, ale wciąż poszukiwać pułapek. Być czujnym krytykiem.

Niejednokrotnie uczula się nas na to byśmy byli „prawdziwymi słuchaczami”, byśmy nie tylko słuchali, ale przede wszystkim słyszeli, słyszeli nie to co słyszeć chcemy, ale to co inni do nas mówią. Często jednak słuchamy po to, by potwierdzić to co już wiemy, utwierdzić się w naszych przekonaniach, a nie po to, by dowiedzieć się czegoś nowego. Patrząc też nie widzimy. Nie chcemy widzieć i nie chcemy słyszeć. Dlaczego? Słyszyc i widząc, doświadczamy, że „nic nie będzie już więcej takie, jak dotąd było”. Boimy się. Jak pisze Anthony de Mello: „Nie idzie o to, że boimy się nieznanego. Nie możesz bać się czegoś, czego nie znasz. Nikt nie boi się nieznanego. To czego się obawiamy, to utrata znanego” (Mello, 1996, s. 34). Czasami lepiej

nie widzieć, nie słyszeć, nie wiedzieć, by nie burzyć swoich przekonań. Jednak to wybór bierności, przyjęcie bezrefleksyjnej, zamkniętej postawy. Bycie świadomym pozwala znaleźć klucz do otwartości, która oparta jest na fundamencie sprzeciwu, nakazuje rzucać krytyczne spojrzenie na drodze poznania. Obudzić się należy nie tylko słuchając – by słyszeć, patrząc – by widzieć, ale też czytając – przyjmując aktywną poznawczą postawę „w spotkaniu z tekstem”. Fundament pracy naukowej, jakim jest tekst, to nie tylko jego tworzenie, obróbka (pisanie), ale też, a może przede wszystkim odczytywanie znaczeń, trud i przygoda, która może wzbogacać. „Nie ma możliwości włączenia do własnego języka słów – symboli, będących środkami wyrażania siebie i rozumienia siebie (pojmowania znaczeń), bez czytania cudzych tekstów i adekwatnego przyjęcia ich tropów, bez zanurzania w cudzą mowę, a nawet częściowego ich przejęcia, jeśli ma być składową naszej podmiotowości, symbolicznie przejawiającej się, powstającej z cech cudzego myślenia i cech dostępnego nam słownika”, podkreśla Lech Witkowski (2007, s. 30).

Czytanie wydaje nam się tak oczywistą czynnością, że nie trudzimy się o rozważania czy refleksję nad operacją, która wymaga odwagi i wysiłku. Spotkanie z tekstem bowiem często pozostaje bezrefleksyjnym odczytaniem tekstu, sprowadzonym do przeczytania społecznie wyselekcjonowanej i powszechnie uznanej (bo modnej) lektury. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele (Witkowski, 2007, s. 29-37), niemniej problem sprowadza się do tego, że „Uczymy czytać, choć już niekoniecznie umiemy kształtować motywację do sięgania po książki i czasopisma, ani tym bardziej nie umiemy kształtować kultury czytania jako sposobu bycia oraz nawiązywania codziennego kontaktu ze światem myśli i znaczeń, pojęć i metafor; kontaktu, bez którego stajemy się wydziedziczeni z kultury tym bardziej, im mniej sobie z tego zdajemy sprawę i im mniej nas to boli czy przejmuje” (Witkowski, 2007, s. 33). Jeśli jednak odważymy się na głębokie spotkanie z tekstem i potrudzimy o potraktowanie go jako wyzwania, fundamentalne wydaje się pytanie o przyjętą postawę poznawczą, czyli o to: jak postrzegam tekst, co z nim robię, napotykać na trudniejsze fragmenty, czy potrafię czytać, odczytując co autor lektury chce mi przekazać, czy wyczytuję z jej treści tylko to, co wskazuje mi moje nastawienie, zapisując i przedstawiając następnie te odnalezione przeze mnie treści i etc.

Typologia postaw czytelnika, czyli osiem podejść czytelniczych<sup>2</sup>, rodzi się z nastawienia do tekstu. Wymienione strategie nie mają jednak służyć – jak autor wskazuje – implikowaniu swojej postawy wobec lektury, opowiadając się za jedną z nich, a raczej oscylowaniu między nimi. Pojawia się więc pytanie, czy możliwe jest balansowanie między tak różnymi podejściami do tekstu? W odpowiedzi na tak sformułowaną wątpliwość, odnajdujemy wskazówkę działania – optymalne byłoby przyjęcie postawy określanej mianem „pokornej drapieżności” czy „drapieżnej pokory”. Czytelnik przyjmuje zatem świadomą swoich ograniczeń postawę poznawczą; z pokorą przyjmuje, iż nie jest w stanie w pełni zrozumieć autora, a jednocześnie potrafi korzystać z odczytanych (zrozumiałych) fragmentów lektury, pasożytując na nich („obsesja fragmentem”). Pod wpływem lektury czytelnik powinien doświadczyć kolejno: przeżycia, przebudzenia oraz przemiany, jeśli czytanie nie ma pozostać bez znaczenia, a ma na celu wzbogacić czytelnika (Witkowski, 2007).

<sup>2</sup> Nazwanych kolejno: analityk (partner uznanej wielkości), krytyk (sędzia zawsze sprawiedliwy), erudyta (zongler finezyjny), twórca (oryginał innowator), pilot (nurek krążownik), raper (pośpieszny makdonaldysta), traper (wymamczypowony dekonstruktor), fascynata (uczuleniowiec przebudzający do życia) (Witkowski, 2007, s. 39).

*O czym zatem nie możemy zapomnieć, jeśli za fundament swoich działań i doniesień przyjmujemy etykę badawczą? Bez wątpienia powinniśmy oscylować między pokorą, czujnością a krytycyzmem i drapieżnością. Zachęcam zatem do dalszej lektury, pamiętając o tym, że: „Czytanie, to – w najistotniejszych egzystencjalnie momentach – często mozolna wspinaczka w terenie trudno dostępnym, wymagająca profesjonalnego sprzętu i przygotowania, a nie spacer aleją” (Witkowski, 2007, s. 36).*

### **Bibliografia**

- Kalka K. (1998). Odpowiedzialność jako skutek działań nauczyciela etyki. W: A. M. de Tchorzewski (red.) *Odpowiedzialność jako wartość i problem edukacyjny* (s. 109-117). Bydgoszcz: Wyd. WERS.
- Konarzewski K. (2000). *Jak uprawiać badania oświatowe. Metodologia badań*, Warszawa: WSiP.
- Mello A. (1996). *Przebudzenie*, Poznań: Wyd. Żysk i S-ka.
- Parandowski J. (1976). *Alchemia słowa*, Warszawa: Czytelnik.
- Witkowski L. (2007). Wstęp do problemu fenomenologii czytania (uwagi nie tylko seminaryjne). W: L. Witkowski, *Między pedagogiką, filozofią i kulturą, Studia, eseje, szkice* (s. 29-66). T. III, Warszawa: Wyd. IBE.

### Summary

#### **The thing I have to bear in mind that is: a few words about the methodological awareness – reading and creating texts**

It is difficult to disagree that conducting research involves not only creative, but also conscious participation as well. One of the major aspects of carrying research is reading and creating texts. Therefore, a moment of reflection over the attitude of an aware researcher who is lost in their book, under the influence of which he should experience: feelings, awakenings and changes, if the above mentioned reading must not stay without meaning. A few words that induce the reader to fearless confrontation with the text.